

Sygn. akt III AUa 366/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Maria Małek - Bujak
Sędziowie	SSO del. Maria Pierzycka - Pająk SSA Jolanta Ansion (spr.)
Protokolant	Sebastian Adamczyk

po rozpoznaniu w dniu 12 stycznia 2016 r. w Katowicach

sprawy z odwołania O. G. (O. G.)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C.

przy udziale zainteresowanej A. S. (1) (A. S. (1))

o ustalenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne

na skutek apelacji ubezpieczonego O. G.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w Katowicach

z dnia 26 listopada 2014 r. sygn. akt X U 1747/12

oddala apelację.

/-/SSO del. M.Pierzycka-Pająk /-/SSA M.Małek-Bujak /-/SSA J.Ansion Sędzia Przewodnicząca Sędzia

Sygn. akt III AUa 366/15

UZASADNIENIE

Odwołujący O. G., prowadzący Wydawnictwo (...) w K., wniósł odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. z dnia 18 listopada 2010r. stwierdzającej, że zainteresowana A. S. (1) osiągnęła u niego, oprócz wynagrodzenia z tytułu stosunku pracy, przychód z tytułu umów cywilnoprawnych - umów autorskich o przeniesienie autorskich praw majątkowych, który stanowi podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne

i ustalającej podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne zainteresowanej: 19.126 zł za styczeń 2008r., 26.126 zł za październik 2008r. i 13.776 zł za marzec 2009r., a na ubezpieczenie zdrowotne 16.503,82 zł za styczeń 2008r., 22.544,12 zł

za październik 2008r. i 11.887,31 zł za marzec 2009r. Domagał się zmiany zaskarżonej decyzji i ustalenia, że zainteresowana osiągnęła u niego wyłącznie przychód ze stosunku pracy i ustalenie podstawy wymiaru składek tylko na tej podstawie oraz zasądzenia od organu rentowego na jego rzecz kosztów zastępstwa adwokackiego.

W uzasadnieniu odwołujący podniósł, że organ rentowy poczynił ustalenia w oparciu o błędną wykładnię umów łączących strony, opierając się wyłącznie na ich dosłownym brzmieniu. Podkreślił, że zgodnie z art. 65 § 2 k.c., prymat przyznany został wykładni subiektywnej, nakazującej badać rzeczywisty zamiar stron. Wskazał także, iż strony umowy nie są osobami posiadającymi wykształcenie prawnicze i znającymi specyfikę terminologii prawnej i wynikające z tego faktu konsekwencje. Stąd postanowienia umowne należy oceniać z ostrożnością, pozwalającą na korektę oświadczeń woli i ustalenie treści umów, zgodnie z rzeczywistym zamysłem stron. Zaakcentował, że organ rentowy nie zwrócił należytej uwagi na fakt, że sporne umowy posiadają w głównej mierze charakter umów o przeniesienie praw autorskich. Wskazał, że przepisy ustawy z dnia 4 lutego 1994r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, w części dotyczącej takich umów, nie zawierają zakazu zawierania umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych utworu, który ma powstać po dniu, w którym umowa została zawarta. Stąd też wynagrodzenie z tytułu spornych umów nie podlega oskładkowaniu na podstawie przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania. Podkreślił, że przedmiotem umowy o dzieło może być również utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 prawa autorskiego. Na podstawie umów autorskich, zawartych przez płatnika z ubezpieczonymi pracownikami, autorzy zobowiązywali się do wykonania dzieła - „utworu”. Umowa wskazuje rodzaj utworu, formę rozporządzenia i pola eksploatacji, a sam utwór jest rezultatem działalności twórczej o indywidualnym charakterze. Kwalifikacji spornych umów, jako umów o dzieło autorskie, nie stoi na przeszkodzie nazwania ich umowami autorskimi o przeniesienie autorskich praw majątkowych.

Nie sprzeciwia się temu również konieczność osobistego wykonania dzieła (utworu) - tym bardziej, że jego realizacja zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności, czy środków. Wskazał, że w umowie o dzieło na przyjmującym zamówienie nie spoczywa zasadniczo obowiązek osobistego wykonania dzieła, jednakże może on wynikać z umowy o dzieło lub charakteru dzieła. Przeniesienie praw autorskich do utworu może mieć miejsce także w ramach działalności wykonywanej osobiście, gdy utwory tworzone są na podstawie umów zlecenia, czy umów o dzieło, kiedy twórcy wykonują konkretnie oznaczony utwór dla danego odbiorcy, na jego zamówienie. Podkreślił, że niekwestionowanym jest, iż sporne umowy zostały zawarte pomiędzy stronami związanymi jednocześnie stosunkiem pracy w rozumieniu art. 22 k.p., co sprawia, że osiągnany na ich podstawie przychód stanowi podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne.

Zainteresowana A. S. (1) poparła odwołanie płatnika.

Wyrokiem z dnia 18 kwietnia 2011r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił odwołanie.

Po rozpoznaniu apelacji odwołującego, Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrokiem z dnia 27 marca 2012r. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając mu rozstrzygnięcie o kosztach procesu.

Sąd II instancji zalecił przy ponownym rozpoznaniu sprawy szczegółowe wyjaśnienie zakresu obowiązków zainteresowanej, jako redaktora, sposobu wykonania dzieła, ujawnienia w tekście jego autora i ustalenie, czy czynności wykonywane przez zainteresowaną, na podstawie spornych umów, wynikały z umowy o pracę, czy z umów o przeniesienie praw autorskich. W przypadku ustalenia, że wykonanie tej pracy nie mieściło się w zakresie obowiązków zainteresowanej, konieczne było przesądzenie, czy tak określone dzieło można przypisać przymioty dzieła, które staje się przedmiotem ochrony przewidzianej w przepisie art. 1 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 4 lutego 1994r. o

prawie autorskim i prawach pokrewnych. Sąd Apelacyjny polecił przy tym wziąć pod uwagę wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003r., gdzie wskazano przesłanki oznaczające podstawowe elementy umowy o dzieło autorskie, którym ma być utwór, w rozumieniu art. 1 ust. 1 cytowanej ustawy. Zaznaczył przy tym, iż nawet korzystne dla stron ustalenie, że zakres czynności zainteresowanej wykonywanych w ramach spornych umów, wykraczał poza obowiązki pracownicze, nie przekłada się automatycznie na stwierdzenie ewentualnej zasadności stanowiska odwołującego i zainteresowanej.

**Zaskarżonym wyrokiem z dnia 26 listopada 2014r., sygn. akt X U 1747/12,
Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił odwołanie ubezpieczonego od decyzji organu rentowego z dnia 18 listopada 2010r.**

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd I instancji ustalił, że odwołujący prowadzi działalność gospodarczą - Wydawnictwo (...) w K.. Począwszy od 2 kwietnia 2007r. do nadal zatrudnia zainteresowaną na podstawie umowy o pracę, zawartej na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku redaktora za wynagrodzeniem zasadniczym ustalonym w kwocie minimalnego wynagrodzenia miesięcznego pracowników. Do zakresu jej obowiązków pracowniczych należy nawiązywanie nowych kontaktów, utrzymywanie kontaktów z autorami i recenzentami, opracowanie redakcyjne wydawanych publikacji papierowych, badanie trendów i wyszukiwanie nowych tytułów, tematów, autorów, recenzentów, prowadzenie badań rynkowych i opracowywanie ankiet, kontakty z mediami, nadawanie rozgłosu publikacjom, rozsyłanie egzemplarzy gratisowych i zbieranie przychylnych recenzji, rozsyłanie egzemplarzy obowiązkowych i egzemplarzy do recenzji.

Dodatkowo odwołujący zawarł z zainteresowaną umowy z dnia 15 kwietnia 2007r., 1 lutego 2008r. i 1 stycznia 2009r., w których zainteresowana jako autor - zobowiązała się do wyboru i opracowania za wynagrodzeniem przepisów prawnych oraz słów kluczowych do publikacji elektronicznej oraz do przeniesienia na rzecz wydawcy całości autorskich praw majątkowych do dzieła wraz z wyłącznym prawem zezwalania na wykonywanie zależnego prawa autorskiego. Z tytułu tych umów, zainteresowana osiągnęła przychód w kwocie 18.000 zł w styczniu 2008r., 25.000 zł w październiku 2008r. i 12.500 zł w marcu 2009r. Z racji posiadanego przez zainteresowaną wykształcenia prawniczego, któremu omyłkowo zaprzeczono

w odwołaniu, w ramach obowiązków pracowniczych, miała redagować publikacje książkowe, tzn. kompletować akty prawne do publikacji, ujednotaczać je, tworzyć przypisy i opracowywać słowa kluczowe do każdego artykułu. Natomiast w ramach realizacji umów o przeniesienie autorskich praw majątkowych, zainteresowana dokonywała wyboru i opracowania przepisów prawnych oraz słów kluczowych

do publikacji elektronicznej, tzn. raz na kwartał dokonywała aktualizacji przepisów i uzupełniała zbiory przepisów o nowe akty prawne z zakresu systemu geodezyjnej informacji prawnej. Ona decydowała, jakie akty prawne zostaną zamieszczone w tym systemie. Wybór i opracowywanie słów kluczowych polegał na wyłapaniu kluczowej frazy z artykułu i zaznaczeniu jej w programie lub stworzenie takiej frazy. Ponadto zbierała i aktualizowała normy techniczne, standardy i wytyczne techniczne w zakresie geodezji. Mają one również umocowanie prawne, stąd obowiązki zainteresowanej w tej części również mieściły się w zakresie umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych. Zarówno w przypadku publikacji książkowej,

jak i elektronicznej, konieczne było badanie i wyszukiwanie nowych trendów, tematów i autorów, by zapewnić ciągłość publikacji książkowej i rozwój publikacji elektronicznej. Materiały przygotowywane w ramach umowy autorskiej zainteresowana przynosiła odwołującemu na nośniku. Sam program powstał w 2000r., a potem był przez zainteresowaną aktualizowany. Charakter twórczy miał dobór aktów prawnych i opracowywanie słów kluczowych.

Zgodnie z ustaleniami Sądu Okręgowego, w ramach stosunku pracy zainteresowana pracowała w spornym okresie od 8⁰⁰ do 16⁰⁰, a obowiązki z umowy autorskiej były przez nią wykonywane w domu, poza godzinami tej pracy. Do ich realizacji wystarczył komputer z internetem. Technika pracy była podobna,

z tą różnicą, że obowiązki pracownicze odnosiły się do publikacji książkowych, a obowiązki wynikające z umowy o przeniesienie praw autorskich - do publikacji elektronicznych. W przypadku prac redaktora przy publikacjach książkowych, praca nie ma charakteru twórczego, w przeciwieństwie do pracy wykonywanej na podstawie umowy o przeniesienie praw autorskich. Różnica polega na tym, że kto inny jest autorem publikacji książkowych (jest nim osoba, która wydaje książkę w wydawnictwie, a redaktor sprawdza przygotowany przez autora tekst pod względem merytorycznym i w razie potrzeby poprawia go i aktualizuje, a ostatecznej korekty autorskiej dokonuje autor), a kto inny jest autorem publikacji elektronicznych - była nim zainteresowana, sama dokonująca wyboru przepisów prawnych do publikacji.

Umowy autorskie odwołujący zawierał nie tylko ze swoimi pracownikami. Pozostawanie w stosunku pracy nie było warunkiem ich zawarcia. Czasowo nie było możliwe do zorganizowania, by umowy o przeniesienie praw autorskich wykonywano w ramach stosunku pracy. Można było zatrudnić więcej osób do ich realizacji, albo zatrudnić w tym celu osobę z zewnątrz. To, że w przypadku zainteresowanej tak się nie stało, wynikało ze złożonej przez nią propozycji podjęcia się po godzinach pracy tych obowiązków w zakresie publikacji elektronicznych. Zainteresowana była jedyną osobą zatrudnioną na stanowisku redaktora i tak jest do chwili obecnej.

Od kilku lat nie zajmuje się już publikacjami elektronicznymi, bo odwołujący przejął jej obowiązki w tym zakresie. W jego ocenie, te czynności stanowią rezultat działalności twórczej o indywidualnym charakterze w skonkretyzowanej uprzednio postaci.

Jak ustalił Sąd I instancji, wydawnictwo odwołującego zatrudnia łącznie cztery osoby. Z nimi wszystkimi, poza umowami o pracę zawarte były umowy autorskie o przeniesienie autorskich praw majątkowych, które obecnie nie są już kontynuowane. Prawomocnymi wyrokami Sądu Okręgowego, wydanymi w sprawach o analogicznym stanie faktycznym i prawnym o sygn. X U 120/11, 121/11 i 122/11 oddalono odwołania płatnika. Sąd Apelacyjny w Katowicach oddalił jego apelacje w tych sprawach. Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skarg kasacyjnych w dwóch z tych spraw, a trzecią odrzucił.

Sąd Okręgowy wskazał, że ustalenia faktyczne nie były przez strony kwestionowane. Spornym jedynie pozostaje, czy realizowanie przez ubezpieczoną obowiązków, wynikających z umów autorskich o przeniesienie majątkowych praw autorskich, następowało w ramach stosunku pracy, a jeśli nie - czy stanowiło to umowę o dzieło autorskie, a co za tym idzie, czy przychody osiągnięte przez zainteresowaną z tego tytułu stanowią podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Z uzupełnionego zgodnie z zaleceniami Sądu Apelacyjnego materiału dowodowego wynika, że czynności wykonywane przez zainteresowaną, na podstawie spornych umów autorskich o przeniesienie majątkowych praw autorskich, nie były realizowane w ramach stosunku pracy. Zainteresowana wykonywała je w domu po godzinach pracy. Polegały one na dokonywaniu wyboru i opracowaniu przypisów prawnych oraz słów kluczowych do publikacji elektronicznej i wiązały się z przeprowadzaniem raz na kwartał aktualizacji przepisów i uzupełnianiem zbiorów przepisów o nowe akty prawne z systemu geodezyjnej informacji prawnej. W ramach tych umów, zainteresowana zbierała również i aktualizowała normy techniczne, standardy i wytyczne techniczne w zakresie geodezji, mające również umocowanie prawne. Zadania te nie miały zatem związku z pracowniczym zakresem obowiązków zainteresowanej, w ramach których redagowała publikacje książkowe, tzn. kompletowała akty prawne do publikacji, ujednolicała je, tworzyła przypisy i opracowywała słowa kluczowe do każdego artykułu. Tym samym, przy realizacji spornych umów, zajmowała się publikacjami elektronicznymi, a w ramach stosunku pracy - publikacjami książkowymi, choć technika jej pracy w obydwu przypadkach była podobna i dotyczyła tej samej gałęzi prawa geodezyjnego. Ponadto w przypadku publikacji książkowych, ich autorem była osoba wydająca książkę w wydawnictwie,

a rola zainteresowanej, jako redaktora, sprowadzała się do sprawdzenia przygotowanego przez niego tekstu pod względem merytorycznym i w razie potrzeby, poprawienia go i aktualizacji, a ostatecznej korekty autorskiej dokonywał autor. Natomiast w przypadku publikacji elektronicznych - ich autorem była zainteresowana, sama dokonująca wyboru przepisów prawnych do publikacji.

Sąd Okręgowy wskazał na fakt, że dla rozstrzygnięcia sporu, konieczna jest prawidłowa kwalifikacja prawna umów, nazwanych przez strony umowami autorskimi o przeniesienie majątkowych praw autorskich. Wątpliwości Sądu nie budzi okoliczność, iż stanowiły one umowy o dzieło autorskie. Zgodnie z treścią art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Jej istotą jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Taki rezultat osiągała ubezpieczona, realizując sporne umowy.

Jak wynika z powołanego przez Sąd Apelacyjny wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003r. (II CKN 269/01, OSNC 2004/9/142), przedmiotem umowy o dzieło może też być utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (j.t. Dz. U. z 2000r. Nr 80, poz. 904 ze zm.). Wówczas przedmiot oznaczenia dzieła powinien być tak określony, aby obowiązkiem przyjmującego zamówienie było dostarczenie zamawiającemu dzieła będącego rezultatem działalności twórczej, o indywidualnym charakterze, ustalonego w skonkretyzowanej przez strony postaci. W razie zawarcia takiej umowy, dla oceny praw i obowiązków stron mają zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego, a w zakresie, w którym dzieło jest utworem - przepisy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. W motywach rozstrzygnięcia Sąd Najwyższy wskazał, iż w przypadku dzieła, o jakim mowa w art. 627 k.c., zamawiającemu chodzi o rezultat będący wynikiem umiejętności, wiedzy, doświadczenia, czy też osobistych właściwości przyjmującego zamówienie. Już z tego wynika, że w ramach umowy o dzieło istnieje możliwość osiągnięcia rezultatu, choćby w części twórczego i indywidualnego, a więc odpowiadającego pojęciu utworu, którego autorem w odniesieniu do publikacji elektronicznych była zainteresowana. Ustawowa definicja utworu zamieszczona została w art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim, jako każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia. Utwór staje się przedmiotem prawa autorskiego, kiedy następuje jego ustalenie, tj. gdy przybiera jakąkolwiek postać, chociażby nietrwałą, jednak na tyle stabilną, żeby cechy i treść utworu wywierały efekt artystyczny. Jak z powyższego wynika, zarówno dzieło, jak i utwór są rezultatem działalności kreatywnej, jednakże z różnym stopniem nasycenia pierwiastkiem twórczym. Utwór musi mieć cechy indywidualności, czego pozbawione jest dzieło o charakterze odtwórczym. Twórcą może być przy tym każdy, nawet osoba pozbawiona zdolności do czynności prawnych, zaś wykonanie dzieła powierza się osobie ze względu na jej przymioty, które upewniają zamawiającego, że oznaczone dzieło będzie wykonane w sposób odpowiadający oczekiwaniom. W umowie o dzieło eksponuje się wykonanie oznaczonego dzieła i zapłatę wynagrodzenia, a w przypadku umowy, której przedmiotem jest utwór, jej essentialia negotii to rodzaj utworu (nośnika), postać jego ustalenia, forma rozporządzenia, zakres korzystania (pola eksploatacji) i wynagrodzenie.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że zainteresowanej powierzono wykonanie za wynagrodzeniem oznaczonego dzieła, jakim było dzieło autorskie. Umowy, na tle których powstał spór w niniejszej sprawie, to bowiem niewątpliwie umowy, których przedmiotem był utwór, jaki zainteresowana, jako jego autor, wydała zamawiającemu. Został on prawidłowo oznaczony przez strony, w ramach wzajemnych ustaleń. Rezultatem działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalonym w określonej przez strony postaci był dokonany przez zainteresowaną wybór przepisów prawnych z zakresu geodezji, ich opracowanie i stworzenie słów kluczowych do publikacji elektronicznej, polegające na wyszukaniu kluczowej frazy z artykułu i zaznaczeniu jej w programie lub stworzenie jej. Zbiór ten był kwartalnie aktualizowany przez zainteresowaną i uzupełniany o nowe akty prawne. Na podstawie spornych umów, zainteresowana zbierała również

i aktualizowała normy techniczne, standardy i wytyczne techniczne w zakresie geodezji. Wyszukiwała przy tym nowe trendy, tematy i autorów, by zapewnić rozwój publikacji elektronicznej. Jako rodzaj utworu, strony wskazały zatem zbiór przepisów i norm z zakresu geodezji, jakie miały być przedstawione odwołującemu na nośniku. Ich własność i prawa autorskie przechodziły na odwołującego za wynagrodzeniem uiszczonym zainteresowanej. Charakter twórczy miał dobór aktów prawnych i norm technicznych

oraz opracowywanie słów kluczowych. Tym samym, sporne umowy stanowiły umowy o dzieło autorskie. Na ich podstawie zainteresowana zobowiązała się do wykonania będącego rezultatem działalności twórczej dzieła - „utworu”, którego rodzaj był wskazany przez strony, podobnie, jak forma rozporządzenia nim i pola eksploatacji, tzn. zakres przenoszonych praw.

W ocenie Sądu I instancji, na przeszkodzie w przyjęciu takiego wniosku nie stoi nazwanie spornych umów umowami autorskimi o przeniesienie autorskich praw majątkowych. Stosownie do art. 65 § 2 k.c., w umowach należy badać zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Niezaprzeczalnie zamiarem stron było także zawarcie umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych. Jednak aby prawa te powstały i mogły zostać przeniesione konieczne było uprzednie wykonanie na rzecz odwołującego dzieła autorskiego. Sporne umowy stanowią zatem umowy o dzieło autorskie, a jedynie ich elementem jest przeniesienie autorskich praw majątkowych. Skoro bowiem ich strony podkreślały zgodnie,

iż obowiązki wynikające z tych umów były realizowane poza łączącym je stosunkiem pracy, przeto bez umowy o dzieło autorskie, nie doszłoby w ogóle do jego powstania, tzn. zainteresowana nie byłaby zobligowana do stworzenia zbioru przepisów i norm technicznych, utworzenia słów kluczowych i aktualizacji publikacji elektronicznych, a następnie przekazania prawa do nich odwołującemu. Same umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych nie byłyby do tego wystarczające. Nie sposób bowiem przenosić praw autorskich do czegoś, co nie musi powstać.

Stosownie do regulacji zawartej w art. 9 ust. 4b ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych, zwanej dalej ustawą systemową, osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu

i rentowym, jeżeli umowa agencyjna, umowa zlecenia lub inna umowa o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowa o dzieło, została zawarta z pracodawcą, z którym pozostają równocześnie w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonują pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostają w stosunku pracy. Sporne umowy o dzieło autorskie zostały zawarte przez odwołującego z zainteresowaną, z którą pozostawał

on w stosunku pracy w okresie objętym tymi umowami, a w ramach tych umów. wykonywała ona pracę na rzecz pracodawcy. Stanowią one zatem tytuł obowiązkowego podlegania przez nią ubezpieczeniom społecznym.

Sąd I instancji wskazał na treść art. 18 ust. 1 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 1

i art. 4 pkt 9 ustawy systemowej, zgodnie z którymi podstawę wymiaru składek

na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ubezpieczonych, będących pracownikami, stanowi przychód w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 26 lipca 1991r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, zwanej dalej ustawą podatkową, z tytułu zatrudnienia w ramach stosunku pracy. Z kolei w myśl art. 11 ust. 1 ustawy podatkowej, przychodami w zakresie realizacji praw wynikających z pochodnych instrumentów finansowych są otrzymane lub postawione do dyspozycji podatnika

w roku kalendarzowym pieniądze i wartości pieniężne oraz wartość otrzymanych świadczeń w naturze i innych nieodpłatnych świadczeń. W myśl art. 8 ust. 2a ustawy systemowej, za pracownika w rozumieniu ustawy uważa się m.in. osobę wykonującą pracę na podstawie umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarła z pracodawcą,

z którym pozostaje w stosunku pracy lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy. Taka sytuacja miała miejsce w przypadku zainteresowanej, która w związku z realizacją umów o dzieło autorskie ma status pracownika w rozumieniu ustawy systemowej. Z mocy art. 18

ust. 1a ustawy systemowej, w przypadku ubezpieczonych, o których mowa w art. 8 ust. 2a, w podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe uwzględnia się również przychód z umowy agencyjnej, umowy zlecenia

lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia albo umowy o dzieło. Tym samym, przychody zainteresowanej z tytułu spornych umów o dzieło autorskie stanowią podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. Stanowisko takie jest zgodne z tym, jakie zostało wyrażone przez Sąd Apelacyjny w Katowicach w dołączonych do niniejszej sprawy, a opisanych powyżej sprawach o analogicznym stanie faktycznym i prawnym, zakończonych wyrokami oddalającymi apelacje płatnika od wyroków tutejszego Sądu, oddalających odwołania płatnika w odniesieniu do jego trzech pozostałych pracowników, będących zainteresowanymi.

Na zasadzie art. 217 § 2 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c., Sąd I instancji oddalił wniosek odwołującego o dopuszczenie dowodu z uzupełniającego przesłuchania zainteresowanej na okoliczność, jakie konkretnie czynności wykonywała w ramach spornych umów (wniosek dowodowy odwołującego - k. 138). Sąd zaznaczył, że zainteresowana była już przesłuchiwana w toku postępowania. Ponadto wezwana na termin ostatniej rozprawy, nie stawiała się, nie usprawiedliwiwszy w żaden sposób swej nieobecności, mimo wezwania jej pod rygorem pominięcia dowodu z jej uzupełniających zeznań i pouczenia o sposobie usprawiedliwiania nieobecności wyłącznie zaświadczeniami wystawionymi przez lekarza sądowego. Tymczasem, dopiero po rozprawie do Sądu wpłynęło w formie mailowej pismo usprawiedliwiające nieobecność zainteresowanej z załączonym zaświadczeniem sporządzonym przez lekarza niebędącego lekarzem sądowym. Sąd I instancji podkreślił, że teza dowodowa została wykazana zgodnie z twierdzeniami odwołującego na podstawie jego przesłuchania. Przeprowadzenie wnioskowanego dowodu było zatem całkowicie niecelowe, niemające żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i zgłaszane jedynie dla zwłoki. W tej sytuacji, powyższy wniosek dowodowy odwołującego nie zasługiwał na uwzględnienie.

Mając powyższe na względzie, Sąd Okręgowy na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. i powołanych wyżej przepisów orzekł, jak w sentencji zaskarżonego orzeczenia.

Apelację od wyroku wniósł ubezpieczony.

Apelujący, zaskarżając wyrok w całości, zarzucił mu błąd w ustaleniach faktycznych, mających wpływ na treść wydanego orzeczenia poprzez:

- nieprawidłowe przyjęcie, że między odwołującym, a A. S. (1), została zawarta umowa o dzieło z jednoczesnym przeniesieniem autorskich praw majątkowych do dzieła;
- oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z uzupełniającego przesłuchania zainteresowanej.

Wskazując na powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i ustalenie, że A. S. (1) osiągnęła u odwołującego wyłącznie przychód z wynagrodzenia za pracę, na podstawie umowy o pracę i ustalenie podstawy wymiaru składek w oparciu o tę podstawę oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych; ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

W uzasadnieniu skarżący zakwestionował ustalenia Sądu I instancji wskazujące, że strony umowy (odwołujący i zainteresowana A. S. (1)) błędnie nazwały zawarty przez siebie kontrakt umową autorską o przeniesienie autorskich praw majątkowych. Zainteresowana posiada bowiem wykształcenie prawnicze, stąd należałoby przypuszczać, że jej zamiarem było zawarcie umowy dotyczącej przeniesienia własności autorskich praw majątkowych, nie zaś, jak uznał Sąd I instancji, umowy o dzieło autorskie.

Apelujący podkreślił, że w umowie nie zawarto postanowień dotyczących zapłaty za samo wykonanie dzieła, jest natomiast przewidziane wynagrodzenie

za przeniesienie autorskich praw majątkowych. Zdaniem skarżącego, przedmiotowa umowa nie jest umową o dzieło, ponieważ nie zawiera podstawowego elementu, jakim jest jej odpłatność. Ponadto wzmianka o wykonaniu dzieła jest tylko nieistotnym elementem całej umowy, której dalsza treść wskazuje na istnienie wyłącznie umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych. Ubezpieczony zarzucił również, że Sąd I instancji oddalił jego wniosek o dopuszczenie dowodu z przesłuchania zainteresowanej, mimo, że dowód ten mógł być istotny dla ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja ubezpieczonego jest bezzasadna.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zakwestionowania orzeczenia Sądu I instancji, który przeprowadził prawidłowe postępowanie dowodowe i na jego podstawie wywiódł trafne wnioski.

W rozpoznawanej sprawie okoliczności sporne sprowadzały się do ustalenia, czy między odwołującym, a A. S. (1), zostały zawarte umowy o dzieło autorskie, a tym samym, zważywszy na treść art. 9 ust. 4 b ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2015r., poz. 121 j.t.), A. S. (2) podlegała z tego tytułu obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Bezspornym w sprawie było, że płatnika składek i zainteresowaną łączyła umowa o pracę na stanowisku redaktora. Jednocześnie, między stronami zostały zawarte trzy umowy o przeniesienie majątkowych praw autorskich z dnia 15 kwietnia 2007r., 1 lutego 2008r. i 1 stycznia 2009r., na mocy których zainteresowana zobowiązała się do wyboru i opracowania za wynagrodzeniem przepisów prawnych i słów kluczowych do publikacji elektronicznej oraz do przeniesienia na rzecz wydawcy całości autorskich praw majątkowych do dzieła wraz z wyłącznym prawem zezwalania na wykonywanie zależnego prawa autorskiego.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji stwierdzające, że kontestowane w sprawie sporne umowy zawarte między odwołującym, a zainteresowaną A. S. (1) odpowiadały umowie o dzieło autorskie, bowiem zostały zawarte celem wykonania przez przyjmującego zamówienie określonego dzieła, przy jednoczesnym zawarciu w umowie zastrzeżenia o przeniesieniu praw majątkowych do wykonanego dzieła. Inaczej - przeniesienie praw stanowi część „wykonania dzieła” w rozumieniu art. 627 k.c.

Zgodnie ze stanowiskiem judykatury, jeżeli wykonanie utworu (podlegającego prawu autorskiemu) następuje w ramach umowy o pracę, to w stosunku pracy, a nie w umowie o przeniesienie autorskich praw majątkowych, zasadza się źródłowa podstawa wynagrodzenia za korzystanie przez pracodawcę z utworu (vide: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2012r., sygn. akt III UZP 4/11, OSNP 2012/15-16/198).

W rozpoznawanej sprawie czynności wykonywane przez zainteresowaną, wynikające z umowy o pracę, są odmienne od czynności wynikających z umów o przeniesienie praw autorskich - przy realizacji spornych umów zainteresowana zajmowała się publikacjami elektronicznymi, zaś w ramach stosunku pracy - publikacjami książkowymi.

Celem ustalenia, czy podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne zainteresowanej w spornym okresie stanowi przychód ze stosunku pracy oraz umowy o dzieło autorskie, wyjaśnienia wymagało, czy zawarte pomiędzy nią, a odwołującym umowy, były umowami o dzieło, czy też umowami o przeniesienie autorskich praw majątkowych. Istotnym zagadnieniem stała się zatem prawna kwalifikacja tych umów.

Nie ulega wątpliwości, że przedmiotem umowy o dzieło może być także utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994r. prawo autorskie i prawa pokrewne (Dz. U. z 2006r., nr 90 poz. 631 j. t.), zgodnie z którym przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek

postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór). Z art. 41 ust. 1 cyt. ustawy wynika, że jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, autorskie prawa majątkowe mogą przejść na inne osoby w drodze dziedziczenia lub na podstawie umowy. Z kolei stosownie do art. 627 k.c.,
przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia.

O uznaniu dzieła za utwór, w rozumieniu prawa autorskiego, nie decyduje wola stron, lecz całokształt okoliczności faktycznych sprawy, odnoszących się do tego, czy dany wytwór niematerialny spełnia wszystkie przesłanki wymienione w art. 1 ustawy o prawie autorskim. Chodzi w tym wypadku o trzy cechy: czy stanowi rezultat pracy człowieka (twórcy), jest przejawem jego działalności twórczej i ma indywidualny charakter. Bliższe przywoływanie typowych cech umowy o dzieło nie jest konieczne, gdyż nie w tym lokuje się sedno w okolicznościach faktycznych sprawy, a związek prawa cywilnego z prawem autorskim.

Umowy autorskie zawarte przez płatnika składek z zainteresowaną spełniają kryteria umowy o dzieło.

Dla kwalifikacji spornych umów, jako umów o dzieło autorskie, nie stoi na przeszkodzie nazwanie ich umowami autorskimi o przeniesienie autorskich praw majątkowych, albowiem zgodnie z ogólną regułą interpretacyjną, w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (art. 65 § 2 k.c.).

Nie stoi również w sprzeczności z kwalifikacją spornych umów, jako umów o dzieło autorskie, konieczność osobistego wykonania dzieła (utworu).

W rezultacie, skoro zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych - podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ubezpieczonych wymienionych w art. 6 ust. 1 pkt 1 (umowy o pracę) stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 i 10, z zastrzeżeniem ust. 1a, a ust. 1a art. 18, stanowi, iż w przypadku ubezpieczonych, o których mowa w art. 8 ust. 2a, w podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe uwzględnia się również przychód z tytułu umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia albo umowy o dzieło, to przychody osiągnięte przez pracownika z tytułu stosunku pracy, jak również osiągnięte przez takiego pracownika z tytułu umowy zlecenia albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarł z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy, uwzględnia się na podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe pracownika, jeżeli umowa zlecenia lub umowa o dzieło zawarte są z pracodawcą, z którym osoba ta pozostaje w stosunku pracy (art. 8 ust. 2a w zw. z art. 18 ust. 1a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych).

Stwierdzić zatem należało, że ocena prawna przedstawionych umów dokonana przez Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku, była prawidłowa, czego konsekwencją było uznanie, że wynagrodzenie zainteresowanej z tytułu umów cywilno-prawnych zawartych z pracodawcą - płatnikiem składek stanowi podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne.

Wobec powyższego, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako pozbawioną słusznych podstaw.

/-/SSO del. M.Pierzycka-Pająk /-/SSA M.Małek-Bujak /-/SSA J.Ansion Sędzia Przewodnicząca Sędzia

JR